Cena numeru 24 h. Nr. 7. Rok I. Niedziela dnia 24 Lutego 1918 r.

DODATEK DO „UNJI“

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja Lubelska 41 (I piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

Powrót reakcji.

Niecne indywidua w Radomiu.

Głód i nędza popychają ludzi do najrozmaitszych czynów. Dziś tej nędzy nie brakuje, ale mnożą się też wypadki, które wstrząsnąć muszą do głębi oburzenia i napoić wstrętem do natury ludzkiej.

Mamy dokładne wiadomości, że szereg osób z Radomia tak nizko upadło, że nie wahają się za pieniądze ofiarowywać swe usługi obcym do śledzenia uczuć, myśli i czynów społeczeństwa. *Nie brak wśród nich osób z inteligiencją i wykształceniem. Nie brak kobiet.* Nie są to odosobnione fakta, jest to codzienne zjawisko.

Za przykładem dawnych lat z czasów moskiewskich rosną szeregi szpiegów, rozpoczynają swoją robotę, podjudzają.

Nie wystarczy na nich oburzenie. Trza się strzedz i jąć samoobrony. Walka z tą lichotą musi być podjęta. Muszą ujawnione być nazwiska tych siepaczy, by, jak od trędowatych, mogło się usunąć od nich społeczeństwo.

Nie na wiatr rzucamy powyższe słowa, nie dla sensacji dziennikarskiej, wzywamy do obrony przed zarazą, *bo mamy wiadomości* o tych niecnych jednostkach. Liczba ich szczególnie w ostatnich czasach wzrasta. Ostatnie wypadki zachęciły ich do niecnej roboty.

Baczność! więcej uwagi!

Polityczna organizacja mieszczaństwa.

W ostatnich czasach ożywiły się niezmiernie wszystkie klasy społeczeństwa polskiego i organizują się nie tylko zawodowo, ale i politycznie. Klasa robotnicza wyprzedziła w tej pracy inne warstwy i może się poszczycić bardzo poważnemi rezultatami. Toż samo rzec można o wynikach zabiegów organizacyjnych ziemiaństwa polskiego. Zrobione są też poważne początki na niwie chłopskiej.

Wszędzie czuć energję, wysiłki i zabiegi, zmierzające do wzmożenia pozycji danej warstwy. Rozchodzi się nie tylko o zdobycie materjalne, o korzystniejsze ekonomiczne warunki bytowania danej warstwy, ale i o zdobycie lepszych warunków politycznych.

Natomiast mieszczaństwo polskie, jako specjalna warstwa, związana silnie z sobą szeregiem zawodowych i gospodarczych interesów, śpi dalej, jak spała za dawnych czasów. Nie znać w niej żadnych przejawów myśli organizacyjnej lub kroków, zmierzających do przekształcenia bezkształtnej masy na całość świadomą swych interesów zawodowych i politycznych.

Poszczególne jednostki z mieszczaństwa zadawalniają się osobistym powodzeniem, które im wojna umożliwiła i nie myślą o interesach całości. Zebrany grosz spoczywa w szkatułach i kasetach bankowych, a ich właściciel z miną szczęśliwca rozpamiętywuje błogie chwile powodzenia. Senność dobrze odżywionych i beztroskliwych—oto cecha, która najdobitniej charakteryzuje dzisiejszy stan mieszczaństwa.

Inne warstwy próbują bronić nie tylko swoich interesów, myślą i coś niecoś działają dla całości narodu, stosunkują się w ten lub owy sposób do zagadnień politycznych sprawy polskiej — mieszczaństwo spokojnie przechodzi obok najbardziej palących zagadnień chwili i nie z swej pracy, bal nawet ze swych zasobowych szkatuł nie rzuci na szalę dnia. Sobkostwo, egoizm osobisty, to druga cecha współczesnego mieszczaństwa w Polsce.

Jeśli miasta polskie czują, myślą i pracują dla sprawy, to są to zasługi w pierwszym rzędzie inteligencji a pozatym warstwy robotniczej. Kupcy, fabrykanci, właściciele warsztatów — owo gros mieszczaństwa—nie zdobywa się ani na odrobinę energji.

Tak, jak ich poprzednicy w Polsce niepodległej! Ale ci poprzednicy przez swe niedołęstwo stracili wszystkie przywileje i doprowadzili miasta do ostatniej nędzy.— Dzisiejsi patrycjusze miasta nie lepiej się zapowiadają ze swą działalnością.

Dość się przyjrzeć radomskiej Radzie Miejskiej. Za grosz inicjatywy, szerszej organizacyjnej myśli—spychanie z dnia na dzień spraw, które życie siłą konieczności wyłania. A przecież w tej Radzie jest elita radomskiego mieszczaństwa, ci co z Radomiem i jego sprawami zrośli się i powinni je ukochać. Czy nawet miłość rodzinnego grodu nie podnieci ich do bardziej myślowego działania?!

Czas już, najwyższy czas, aby się znalazły jednostki z inicjatywą zorganizowania mieszczaństwa przedewszystkiem pod względem politycznym, czas przekształcić rozproszkowaną masę miejską w całość polityczno-społeczną. świadomą swych obowiązków nie tylko względem siebie i miasta, ale względem Polski. Każda klasa dorzuca cegiełkę do budowy gmachu państwowego, każda czuje, myśli i czyni dla Polski, — toż samo musi robić mieszczaństwo.

Mało nas obchodzą interesy mieszczaństwa, jako całości, ale interesuje nas każda nowa siła, świeży czynnik, który w służbę polityczną Polski wchodzi. Mieszczaństwo zorganizowane politycznie, świadome swych celów, wzbogacić tylko może polskie siły, Tego też od niego musimy żądać.

W chwilach ciężkich nie wolno się nikomu uchylać od obowiązków publicznych, tymbardziej całej warstwie. Służba dla sprawy jest obowiązkiem. Mieszczaństwo polskie musi to zrozumieć i odpowiednio się do tego zagadnienia ustosunkować.

A więc organizacja polityczna mieszczaństwa, a więc stronnictwo, które za przykładem identycznego stronnictwa w Galicji lub krajach zachodnich musi zawrzeć w sobie mieszczaństwo i przekształcić się na ważki czynnik polityczny! Myśl tę muszą światlejsze i silniej czujące jednostki z mieszczaństwa wziąć na swe barki. Czekać nie wolno. Handel i przemysł jest tak ważną dziedziną gospodarki narodowej, że brak w politycznych wysiłkach Polski, ludzi którzy te gałęzie w swych rękach trzymają, daje się ogromnie wyczuwać. Ten brak musi być wypełniony organizacją mieszczańską.

Nie zbraknie ludzi do tej pracy. Chętna i zapalna inteligencja gotowa zawsze mieszczaństwu w tym dziele służyć!. Inicjatywa zjawić się musi, choćby nawet w Radomiu.

Pod uwagę władz magistrackich.

Coraz częściej czyta ogół mieszkańców m. Radomia o wydalaniach szeregowców — milicjantów za łapownictwo. Fakt, że tolerować nie można podobnych „przyzwyczajeń" rosyjskiego czynownictwa. Czy jednak nie należy oczekiwać od władzy wydalającej również energicznego wglądnięcia w stosunki materjalne milicjantów. Obecne wynagrodzenie jest stanowczo zaniskie i głodny milicjant sprzedaje się za kopiejki. Nie można walczyć z systemem łapownictwa, jeżeli nie walczy się z zbyt nizkiemi płacami. Obecnie milicjanci traktują swoje obowiązki jak tymczasowe i w ten sposób nie ma wielkiej nadziei na wytworzenie zawodowego milicjanta. A tego wymaga spokój i bezpieczeństwo mieszkańców miasta.

* * *

Miasto nasze było i przed wojną najniezdrowszym miastem w Europie. Nawet Petersburg nie mógł konkurować z odsetkiem śmiertelności naszego grodu. Cześciowo zaradzić miało zaprowadzenie kanalizacji i wodociągów. Wybuchła wojna i zapomniano o projektach. Gdy pod okupacją niemiecką nawet małe miasteczka zmuszono do zaprowadzenia wodociągów, u nas nie myśli się o prymitywnych warunkach hygieny. Dość zajrzeć do dzielnicy ghetta żydowskiego.

A to, co rok temu można było zrobić za rubla, to dziś kosztuje 2, a będzie coraz droższem. Tak magistrat przekombinował z mundurami milicji, tak będzie i z wodociągami. A ludzie, jak marli na tyfus, tak mrzeć będą. Dopiero, gdy epidemja dotknie rajców miejskich, pozostali na gwałt będą mówić o hygienie.

* * *

Dziwny zwyczaj panuje w Radomiu, jeśli chodzi o robienie porządków w mieście. Dokonywuje się ich o godz. 8-ej rano, kiedy ludzie spieszą do biur i urzędów. Tumany kurzu z pod mioteł stróżów codziennie towarzyszą przy ich przymusowej przechadzce do pracy. Toż samo rzec można o „artylerji" miejskiej, która o tej samej godzinie wraca z nocnych pozycji do koszar i rozsiewa wonie po ulicach.

Czy nie warto zarzucić tego zwyczaju i nakazać stróżom oraz komendantom miejskich baterji, aby swych czynności dokonywali o wcześniejszej godzinie. Wszak to tak łatwo zrobić. Jedno pociągnięcie pióra urzędnika z Magistratu może usunąć nieprzyjemności, jakie spotykają ludność. Pociągnięcie to nie jest zbyt kosztowne, a jeśli się już rozchodzi o pióro i atrament, to napewno pracownicy biur i urzędów złożą się choć po grosiku i sprawią Magistratowi te cenne ntensylja. My ze swej strony gotowiśmy otworzyć listę ofiar na ten cel i ręczymy za skuteczny wynik składek.

* * *

Naczelnik milicji zaprowadza stopniowo chwalebne w jej organizacji porządki. W oddzielnym artykule sprawę tę podnieśliśmy. Rozchodzi się nam obecnie nie o zbyt dużo o sposób salutowania przez milicjantów. Salutują oni przeważnie całą dłonią, na sposób rosyjski, niemiecki lub inny, wszakże nie polski. Po polsku salutuje się dwoma palcami, przez przyłożenie ich do daszka czapki. Być może, że p. naczelnik milicji wydał odpowiednie rozporządzenie, w skutkach go jednak nie widać. Wnosimy przeto skromną prośbę o rozkaz, któryby, zabronił salutować po rosyjsku lub niemiecku a nakazywał salutować po polsku. Nie jest to wielki trud taki rozkaz, a miło będzie widzieć milicjanta salutującego po polsku.

Ziemia Radomska wobec gwałtów brzeskich.

Sejmik w Wierzbniku wobec gwałtu brzeskiego.

Sejmik w Wierzbniku uchwalił: Sejmik powiatowy w Wierzbniku na posiedzeniu w dniu 21-go b. m. 1918 r., wobec faktu 4-o rozbioru Polski, dokonanego na konferencji pokojowej w Brześciu,

protestuje przeciw temu. Dalsze swoje stanowisko sejmik powiatowy uzależnia od decyzji nadzwyczajnego zjazdu w Lublinie.

Protest Końskich.

Na wieść o oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia wzburzyły się Końskie. Dnia 18 b. m. odbył się olbrzymi wiec. na którym uchwalono protestujące rezolucje. Po wiecu odbył się przez miasto pochód demonstracyjny, w którym wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Wszystkie sfery i wszystkie organizacje polityczne zjednoczyły się w zgodnym działaniu. Doryweczo zebrano kilkaset koron na fundusz obrony narodowej.

Protest Suchedniowa.

I nasze miasteczko zmobilizowała smutna wieść o brzeskim. Jak jeden mąż stanęła ludność miasteczka i wsi okolicznych w liczbie przeszło trzech tysięcy, by zaprotestować przeciw bezprawiu. Wiec, na którym uchwalono rezolucje, wzywające do walki i samoobrony, oraz potężny pochód demonstracyjny, jakiego do tej pory Suchedniów nie widział, zmobilizowały całą ludność miasteczka. Suchedniów przeżył moment, który najobojętniejsze jednostki porwał i zaprzągł do akcji obronnej.

* * *

Od osób, które przybyły z południa ziemi Radomskiej, dowiadujemy się, że akcja protestująca objęła wszystkie niemal miasta i miasteczka na południu. Skarżysko, Ostrowiec, Opatów, Sandomierz, wzburzone do głębi oderwaniem Chełmszczyzny, zgodnie i energicznie zaprotestowały. Nie obeszło się bez incydentów. Szereg osób z Tow. Piechur zostało zaaresztowanych i przewiezionych do więzienia w Kielcach. Aresztowania te wywołały wśród ludności wzburzenie, które z dnia na dzień rośnie. Na południu temperatura b. gorąca.

Popierajcie przemysł polski!!!

Sąd królewsko-polski w Radomiu.

Urząd Prokuratorski przy Król. Polskim Sądzie Okręgowym w Radomiu. Skład personalny: Prokurator: Hübner Zygmunt—Radom. Podprokurator: Michelis Witold—siedziba w Radomiu, Mojkowski Kazimierz siedziba w Radomiu, Ożarowski Stefan siedziba w Radomiu, Switalski Klemens siedziba w Sandomierzu, Zawadzki Świątopełk siedziba w Radomiu. Sędziowie Śledczy: Karyory Jan-rewir Radomski I siedziba w Radomiu, Dmochowski Władysław rew. Radomski II siedziba w Radomiu, Orski Stanisław rew. Sandomierski siedziba w Sandomierzu, Dr. Maciszewski Feliks rew. Opoczyński siedziba w Opocznie, Dr. Rydet Ferdynand rew. Konecki siedziba w Końskich, Sobol Marjan rew. Iłżecki siedziba w Wierzbniku, Drobniewicz Władysław rew. Kozienicki siedziba w Kozienicach, Wikiera Eugenjusz rew. Opatowski siedziba w Opatowie.

Kancelarja Urzędu Prokuratorskiego w Radomiu Sekretarz: Krępski Jan, Kanceliści: Oberfeltowa Leonja (tłomacz) Frenkiel Hilary, Sztencel Bolesław, Listkiewicz Bronisław, Woźny: Machaj Marcin.

* * *

1. Rejentem w Opatowie zamianowany został decyzją ministra sprawiedliwości pan Kazimierz Tadeusz Jaszowski z Pilicy powiatu Olkuskiego.

2. Rejentem przy kancelarji hipotecznej sędziego pokoju w Radomiu mianowany został pan Romuald Przyłuski, sprawujący dotychczas urząd ten tymczasowo.

Ze Stowarzyszeń.

Kluby. Śpiączka, która opanowała kluby polityczno-społeczne trwa w dalszym ciągu. Czyżby czasy obecne nie dostarczały dostatecznego materjału do obrad, dyskusji i referatów? Brak widocznie jakiegoś wewnętrznego impulsu, bo zewnętrznych jest aż chyba za wiele. Sądzimy, że Kluby jednak poczytają sobie za obowiązek uświadomić szerokie masy społeczeństwa o sprawie Chełmszczyzny. Należałoby zorganizować wykłady uświadamiające o prawach historycznych Polski, o etnografji i statystyce ziem zabieranych i t. d.

Apel nasz nie powinien pozostać bez echa.

Polska Macierz Szkolna. I znów instytucja o której działalności głucho zupełnie. Społeczeństwo wie o niej tak jak i o innych instytucjach, że tam jest zarząd, prezes i t. p. Chyba się tem treść instytucji nie wyczerpuje. Żadnego sprawozdania, pomimo nowego roku pańskiego 1918 nie odczytaliśmy.

Wszędzie Koła Macierzy Szkolnej podjęły inicjatywę zbierania ofiar na szkoły Chełmszczyzny i Podlasia. U nas cicho. Czyż tak zawsze będzie?

Uwagi podróżnego o kelnerach w Radomiu.

Nigdzie w kraju zasada zniesienia napiwków kelnerskich nie została tak ściśle przeprowadzona jak w Radomiu. Bardzo sympatyczną jest ta markizowska duma kelnerów, szkoda tylko, że kelnerzy, nie oczekując od gościa żadnej zapłaty *extra*, lekceważą go bezwzględnie — i choć gość w istocie dopłaca tzw. usługę, to jednak jest obsłużony źle i niedbale. Czyby nie można było albo wrócić do dawnych czasów, kiedy ów drobny rękoczyn — ofiarowanie 5 — 10 kop. — miał pewne magiczne działanie na sprawność kelnera — albo też możeby p. kelnerzy sami z siebie zaczęli być uprzejmiejsi dla gości.

Nowy generał-gubernator.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość powierzył jenerałowi piechoty J. E. Antoniemu Liposcakowi kierownictwo Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w Polsce.

Z miasta.

Rekolekcje dla szkół średnich rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Z Magistratu. Posiedzenie komisji dla likwidacji stosunków z komendą odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7-ej wieczór.

Posiedzenie sejmików odbędzie się dnia 27-go lutego. Na porządku dziennym wybory do Rady Stanu.

Centrala zbożowa pod władzą komendy. W poniedziałek władze austrjackie oświadczyły radomskiemu zarządowi centrali zbożowej, że obejmują jej rząd pod swoją władzę. Przedtym już obsadzone zostały posterunkami wojskowemi magazyny.

Z T-wa prawniczego. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie prawników radomskich, na którym rozważono ostatnie wypadki. Uchwalono hołd Radzie Regencyjnej oraz uchwalono pomoc prawną ludności w jej zatargach z czynnikami zewnętrznemi.

Strejk w fabryce Renoma. Strejk w fabryce Renoma prowadzony przez Radę Związków Zawodowych został zakończony. Robotnicy uzyskali 30 i 35 procent podwyżki.

Osobiste. P. Pomorski, dyrektor Radomskiej Centrali zbożowej wyjechał do Lublina, celem porozumienia się z głównym zarządem w sprawie aprowizacyjnych ostatnich zarządzeń władz okupacyjnych.

Oddział Banku Ziemiańskiego został otworzony w Radomiu i już funkcjonuje. Mieści się on w lokalu Tow. Kred. Ziemskiego. Kierownictwo objął p. Z. Woszczyński.

LISTY

Do Szanownej Redakcji „Kroniki Radomskiej".

Sekretarjat Rady Zw. Zaw. z. R. zwraca się do Sz. Redakcji z prośbą o umieszczenie następującej notatki:

Podczas wtorkowych manifestacji dnia 12 lutego p. Chwat został napadnięty i znieważony przez kilku osobników.

Stwierdzamy, że napastnicy nie są członkami Rady Zw. Zawod.

Za sekretarza *Jamiołkowski.*

Radom, d. 18.II 1918 r.

* * *

Podczas wtorkowych manifestacji pan Chwat, który nie chciał dopuścić do ekscesów, został napadnięty i znieważony przez kilku osobników.

Stwierdzamy, że napastnicy nie są członkami P. P. S.

Wydział Wykonawczy
R. K. O. P. P. S.

Radom, d. 18.II 1918 r.

Z Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia.

Nafta na m. Luty. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie rozporządzeniem z dnia 3-II r. b. № 1638, poleca wydawać naftę na m. Luty po 3 funty na kartę czerwoną „M", po 1 i pół funta na kartę czarną „W", o czem zawiadamiając Wydział Aprowizacyjny komunikuje, że ilość powyższą sklepy dzielnicowe zaczną wydawać od dnia 25 b. m.

Z Teatru.

W teatrze popularnym, w sali Resursy Rzemieślniczej, Górki Lubelskie 15, odegrane będą dzisiaj, o godz. 7-ej wieczorem trzy jednoaktowe farsy: „Chcę mieć dziecko", „Zaślubiny z przeszkodami" i „Wszystko w porządku". W przedstawieniu biorą udział artyści teatru lubelskiego na czele z panem W. Dolskim.

Z „Mirażu". W początkach marca p. Zofja Kosińska oraz p. Janota, ulubieńcy publiczności radomskiej, wyjeżdżają na parę dni na gościnne występy do Zakopanego, dokąd zaproszeni zostali na występy koncertowe.

Benefis Z. Drwęskiego i J. Jałmużyńskiego. Dn. 27 b. m., t. j. w nadchodzącą środę odbędzie się benefisowe przedstawienie artystów teatru „Miraż" pp. Z. Drwęskiego i J. Jałmużyńskiego. Benefisanci szykują nam moc niespodzianek, program całkowicie nowy i utrzymywany w innym, niż dotychczasowe, stylu. Udział w benefisowym przedstawieniu biorą siły zaproszone z poza „Mirażu", a dobrze znane Radomiowi.

Artyści tknięci do żywego losem Podlasia i Chełmszczyzny *ofiarowują ze swego benefisowego przedstawienia 10 procent na szkoły polskie w Chełmszczyźnie i Podlasiu.*

Mamy więc nadzieję, że zarówno piękny cel, jak i doborowy program ściągnie radomską publiczność na środowe przedstawienie.

„Miraż" zmienił właścicieli. Pogłoski o nabyciu „Mirażu" przez braci Woźniak sprawdziły się. „Miraż" jest już własnością braci Woźniak. Nowi właściciele sprowadzają szereg nowych pierwszorzędnych sił z Warszawy i kierownictwo chcą powierzyć znanemu zaszczytnie na polu rozwoju teatrzyków artystycznych p. Brochockiemu. Z dotychczasowego składu pozostają niemal wszyscy prócz p. Kitzmana i p. Kowalskiej.

Benefis p. Olesławskiego. We wtorek dnia 26 b m., odbędzie się w Mirażu benefis ulubieńca publiczności radomskiej. Pan Olesławski swym niewymuszonym humorem, temperamentem i prostotą zdobył sobie wątpliwym bojem publiczność.

Jego piosenki i recitativa jak: "Dzidzi", „Sztubak", „Kłopoty żonatego", należą do najbardziej popularnych. Nie wątpimy, że benefisant szykuje nie jedną niespodziankę, a że publiczność nie zawiedzie—to oczywiste.

Rady kulinarne.

Jak zaoszczędzić tłuszcze? Tłuszcze, jak słonina i masło, przy odpowiednim postępowaniu można zaoszczędzić do minimum, szczególnie przy smażeniu.

Suchą patelnie należy dobrze rozgrzać na otwartej fajerce, poczem dopiero posmarować skórką od słoniny, lub zalać masłem pierwej już rozpuszczonym, kładzenie bowiem masła w kawałku jest wysoce nieekonomiczne.

Wlawszy rozpuszczonego masła na patelnie w ilości takiej, by zaledwie powierzchnię jej objęło, po zrumienieniu szybko ułożyć parę kotletów, lub innych kawałków mięsa i na odkrytej fajerce na dużym ogniu smażyć.

W ten sposób unika się wsiąkania tłuszczu w osypane mąką, czy bułką mięso.

Nie należy też dokładać masła kawałkami, lecz przewróciwszy zrumienione mięso na drugą stronę, wlać znów parę kropel tłuszczu poczem, gdy już i z drugiej strony zrumienione, wstawić je można z patelnią na parę minut do piecyka, by doszły wewnątrz.

Ten sposób postępowania pozwala usmażyć 10 dużych kotletów przy użyciu jednego łuta masła.

Humor i satyra.

Aktualne porównania

Zbladł, jak kopuła cerkiewna w Radomiu.
Ma powodzenie, jak klamki mosiężne.
Zdradliwy, jak dziurawy rubel.
Ubrany, jak milicjant w Radomiu.
Skromny, jak „Czarny kot".
Tanio, jak w Centrali Handlowej.

Największa fabryka w Rosji.

— Jaka jest największa obecnie fabryka w Rosji?

— Fabryka pieniędzy: jej produkcja dzienna wynosi 55 miljonów rubli.

Największe państwo w Europie.

— Jakie jest obecnie największe państwo w Europie?

— Królestwo Polskie!

— Dlaczego?

— Bo niema granic.

Nasze dzieci.

— Mamusiu dlaczegoś mię nie zaprosiła na swój ślub?

— Zosiu, co za głupstwa pleciesz?

— Tak, córka krawcowej to była na swej mamusi ślubie.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach, odczytach i t. p.

Ogłoszenia.

Redaktor: Franciszek Bilek.
Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.
Druk „J. K. Trzebiński"—Radom.